

Ameryka znowu grozi wojną Iranowi

20 września 2019

Amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo przebywał z wizytą w Arabii Saudyjskiej, aby rozmawiać z tamtejszymi władzami na temat sobotniego ataku na saudyjskie pola naftowe. Z jego wypowiedzi wynika, że Stany Zjednoczone szukają między innymi w Europie państw mogących uczestniczyć w operacji wojskowej przeciwko Iranowi. Ten zaś ostrzega przed atakami mogącymi doprowadzić do wojny na szeroką skalę.

Pompeo rozmawiając z dziennikarzami w czasie swojej podróży do Dżuddy stwierdził, że sobotni atak na największe na świecie pola naftowe, znajdujące się właśnie w Arabii Saudyjskiej, był „aktem wojny” oraz „atakem na skalę jakiej jeszcze nie widzieliśmy”, zaś był on zbyt precyzyjny, aby mógł zostać przeprowadzony przez jemeński ruch Hutich. Właśnie z tego powodu USA mają obecnie szukać europejskich i arabskich partnerów przydatnych do „powstrzymania Iranu”.

Po spotkaniu z saudyjskim księciem Mohammedem bin Salmanem zakomunikował on z kolei, że „groźne zachowanie irańskiego reżimu nie będzie tolerowane”, dlatego Arabia Saudyjska posiada pełne prawo do obrony wspierane właśnie przez Stany Zjednoczone. Następnie Pompeo odleciał do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, gdzie także krytykował irańskie działania rzekomo destabilizujące region Bliskiego Wschodu.

Do kampanii wymierzonej w Iran odniósł się tamtejszy minister spraw zagranicznych Mohammad Dżawad Zarif. Pytany przez amerykańską stację CNN o konsekwencje operacji zbrojnej przeciwko jego państwu ostrzegł on, iż przerodzi się ona wówczas w „wojnę totalną”. Jednocześnie Iran nie chce angażować się w konfrontację o charakterze militarnym, ale w razie konieczności będzie bronić swojego terytorium.

Na podstawie: Cnn.com, Arabnews.com, Forsal.pl

Źródło: Autonom.pl